

Spis treści

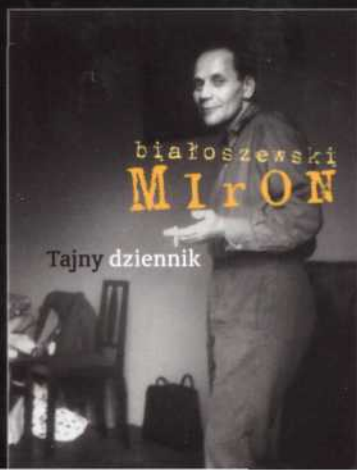
1. Pokój Mirona	7
2. Donos na Mirona	15
3. Pamiętnik z powstania	25
4. Plac Dąbrowskiego	39
5. Nieustająca wigilia	53
6. Opis walki	65
7. Bóg nie sądzi	73
8. Maksymalnie udana egzystencja	81
9. <i>Très intéressant</i>	89
10. Kochanie samego siebie	99
11. Randka z rzeczywistością	123
12. Kim jest mistrz?	139
13. Hering, Czapski, Białoszewski	145
14. <i>Pieśń nad pieśniami Katakumbowej</i>	165
15. Chaos i wesele	175
16. Pan Le.	189
17. Poznańska, Kobyłka, soc	211
18. Teatr lat pięćdziesiątych	233
19. Dziwna rodzina. Miron i Jadwiga	247
20. „Nie bój się nic”	261
Indeks osób	273
Spis ilustracji	283

Portret niezwykłego pisarza

Jak to było? Wbiegałem na trzecie piętro. Plac Dąbrowskiego 7, mieszkanie 13. Kartka z wiadomością, że otwarte, już czekała na klamce. Taki miał zwyczaj – wiele osób przechowuje do dziś te kartki. (...) Zapach dymu papierosowego miał stężenie kadziidla. Ściany były poczerniałe od świec. Leżał na kozetce, we wnęce, która kiedyś była sceną jego teatru. Był tak wtopiony w to wnętrze, że złodziej, który kiedyś tam się dostał, nie zauważył jego obecności. Nad kozetką wisiała cerkiewna kadzielnica z wprawioną niebieską żaróweczką, dająca nocne, kolejowe światło. Do czytania zapalał stojącą na szafce lampkę, którą nazywaliśmy „przesłuchaniówka”, bo siedzących przy nim na skraju kozetki razila w oczy. Jedną ręką mógł sięgnąć do adaptera pod ścianą, drugą do butelki po mleku, napełnionej wodą, w której gasił niedopalki. Bruliony i długopisy leżały przy łóżku. I szła muzyka, Palestrina, Mozart, Bach.

Tak zaczyna się książka Tadeusza Sobolewskiego o jednym z najbardziej niezwykłych i oryginalnych pisarzy – Mironie Białoszewskim. To rodzaj eseju i zarazem bardzo osobistego wspomnienia nie tylko o samym poecie, ale i całym środowisku, które się wokół niego kształtowało. Miron autor, Miron człowiek, Miron przyjaciel, Miron kochanek, Miron artysta, Miron sąsiad – Sobolewski pisze o kilku wcieleniach Białoszewskiego, tworząc wielowymiarowy barwny portret mistrza.

Kiedy umiera zakonnik, mówi się, że „odszedł do Boga”. Miron odszedł do literatury, która jest żywa, jak niestarzejący się portret Doriana Graya. Poświęcił się literaturze w takim stopniu, że badanie jego „życia” niezależnie od „twórczości” wydaje się bezprzedmiotowe. Trzeba zajmować się tym Mironem, który jest, a nie tym, którego nie ma.



Przeczytaj również *Tajny dziennik*

Cała twórczość Białoszewskiego to osobliwy pamiętnik. To dzieło – ze względu na stopień szczerości i samoobnażenia – mogło zostać wydane dopiero kilkadziesiąt lat po śmierci poety. W swojej „domowej eposie” Białoszewski przygląda się ludziom znanym i nieznanym. Przygląda się również sobie, odsłania bujne życie towarzyskie, artystyczne, prywatne, erotyczne.